

NOWOŚCI W ŁÓDZKIM TW

Dwie najnowsze premiery Teatru Wielkiego w Łodzi to dzieła... stare, sprzed dwu wieków bez mała. **ZACZAROWANY FLET** Mozarta (1791 r.) polską tradycję sceniczną ma dość wątpli. Przedstawienie łódzkie zapisze się w niej z pewnością majuskułami, gdyż **Flet** reżyserował **Kazimierz Dejmek** i wraz ze scenografem **Andrzejem Majewskim** stworzył udany pastisz dziewiętnastowiecznego teatru.

Realizatorzy podkreślili z przerwą i dowcipem wszystkie naiwności dawnej opery, zastosowali przeróżne „sztuki czarodziejskie“, próbując zarazem przekazać filozoficzne idee arcydzieła Mozarta. Nie wszyscy jednak wykonawcy umieli odnaleźć się w tej wielowarstwowej konwencji, nie mówiąc już o wielkich trudnościach wokalnych **ZACZAROWANEGO FLETU**. Choćby partia Królowej Nocy bywała przecież popisem najznakomitszych primadonn świata (polscy melomani znają nagrań Ady Sari).

Ale cóż — nie ma co wzdychać za minionymi świetnościami. W Łodzi urzeka piękny, miękki sopran **Kiry Andrei** (Pamina), a także doskonała kreacja wokalnie-aktorska **Zdzisława Krzywickiego** w komicznej roli Papagena. Odpowiedzialne partie solowe powierzono nie tylko znanym solistom łódzkiej sceny. W rolach Trzech Dworów Królowej Nocy i Trzech Chłopców występują artystki chóru, co świadczy dobrze o pracy z całym zespołem artystycznym teatru.

Chóralne ustępy partytury zostały przygotowane bardzo starannie (kier. chóru — Włodzimierz Pospiech), tylko ustawienie zespołu w kanale orkiestry nie wpływa najlepiej na jakość brzmienia. Piszę tu dużo o muzyce (kier. muz. Bogusław Madey, dyrygent Mieczysław Rymarczyk), gdyż mimo uroków inscenizacji Dejmka bohaterem wieczoru zostaje Mozart. Motyw zaczarowanego fletu, sławna Gra Dzwonków, chorał kapłanów, koloratura Królowej Nocy, dramatyczna aria Pamininy, aria — buffo Papagena — te wszystkie mu-



W. A. Mozart — **ZACZAROWANY FLET**. Maria Szczucka-Kudanowska i Romuald Spychalski.

yczne klejnoty lśnią jaśniej niż strojne kostiumy i światłość (dosłowna i przenośna) otaczająca Sarastę.

CÓRKĘ ŻŁE STRZEŻONĄ (libretto Jean Dauberval, muzyka Ferdinand Herold w wersji Johna Lanchbery'ego) uważają historycy za najstarszy balet świata (1789 r.) zachowany we współczesnym repertuarze. Jego polska prapremiera jest dziełem **Eugeniusza Paplińskiego** (wzorowanym zresztą na realizacji Royal Ballet). **CÓRKA** jako rzadki rodzaj pełnospektaklowego baletu komicznego cieszy się powodzeniem wśród publiczności łódzkiej. Mimo niezbyt stylowej, moim zdaniem, choreografii Paplińskiego, często niezręcznego tańczenia przekazu fabuły, zdecydowanie złej scenografii **Iwo Dobieckiego**, przedstawienie warto jest szerszego oddźwięku ze względu na znakomitą **Iwonę Wakowską** w głównej roli. Ta młoda tancerka zdobyła sławę, tańcząc Odettę w *Jeziorze łabędzim*, a teraz ukazała nowe strony swego wielkiego talentu. Lekka, sugestywna aktorsko, pełna wdzięku, każdym wejściem przykuwa uwagę widzów i jest już dziś jedną z najlepszych polskich tancerek.

MALGORZATA KOMOROWSKA



F. Herold i J. Lanchbery — **CÓRKA ŻŁE STRZEŻONA**. Scena zbiorowa.

Przebieg w 1474 8.09.73